



Duchowy rekord świata

## Wyszli, są w drodze

tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

redaktor wydania

Pochwałę się. W momencie, kiedy Państwo czytają te słowa, jestem już szczęśliwym małżonkiem. Nasz ślub był niezwykłym. Razem z żoną podzieliliśmy się szczęściem z najbardziej potrzebującymi. Poprosiliśmy naszych gości, by zamiast ślubnych bukietów przynieśli kwoty, jakie chcieliby na nie przeznaczyć. Pieniądze, zebrane do specjalnej puszki, będą przeznaczone na potrzeby Bractwa Miłosierdzia im. Świętego Brata Alberta w Lublinie. Najbiedniejsi mieszkańcy miasta dzięki nim zjedzą ciepły posiłek. Do akcji przyłącza się coraz więcej młodych par. Może w naszej archidiecezji będzie to tradycja?

### krótko

#### Pieniądze z Unii

**REGION.** Ministerstwo Rozwoju Regionalnego ogłosiło wyniki aktualizacji wykazu projektów programu Infrastruktura i Środowisko. Jest m.in. nadzieja na remont nadwiślańskich zabytków sakralnych, w tym kościoła św. Anny w Kazimierzu Dolnym. Ponadto na nowych listach znalazły się m.in. Teatr Stary w Lublinie, Ośrodek Praktyk Teatralnych Gardzienice oraz zabytkowy Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie.



Konna Grupa im. 7. Pułku Ułanów Lubelskich

Osiemnaście grup pielgrzymkowych wyruszyło z początkiem sierpnia na Jasną Górę. W tym roku **Lubelska Piesza Pielgrzymka wyruszyła już XXXI raz**. Pątnikom przyświeca hasło zaczerpnięte z 2 Listu św. Pawła do Koryntian: „Wystarczy ci mojej łaski”.

Pierwsi wyruszyli chełmiańskie (1 sierpnia), dzień później dołączyło 100 pątników z Krasnegostawu. Szesnaście kolejnych grup wyruszyło tradycyjnie spod archikatedry lubelskiej. Kilka tysięcy osób zebrało się na katedralnym

placu na Mszy świętej. Homilię wygłosił abp Józef Życiński. W pierwszej części nawiązała do zlaicyzowanego społeczeństwa, gdzie główną religią jest konsumpcjonizm. Podziękował jednocześnie pielgrzymom za postawę wiary, która jest zaprzeczeniem laicyzacji. – Na tym szlaku chcemy dać wyraz swojej wierności Bogu, świadcząc, że czymś ważnym jest dla nas nie tylko to, co widzialne, to, co może stanowić przedmiot konsumpcji, ale ważny jest dla nas świat łaski, niewidzialny świat duchowych wartości, które decydują o pięknie naszego życia – mówił. W następnych słowach metropolita lubelski poruszył temat in vitro. – Waszej modlitwie chcę polecić ustawę, która wkrótce znajdzie się w Sejmie i która powinna być wyrazem naszej chrześcijańskiej kultury życia. (...) Nie wolno nam obojętnie patrzeć na sytuację, gdzie przewiduje się niszczenie embryonów albo ich pozostawienie w stanie zamrożenia jako

coś normalnego. Chrześcijański humanizm każe szanować każdą formę życia – podkreślał.

W tym roku pielgrzymi niosą do Częstochowy oprócz własnych dwie główne intencje wędrowki: o świętość kapłanów (ze względu na Rok Kapłański) oraz w intencji mieszkańców Lubelszczyzny pracujących poza granicami kraju.

Wędrowka tradycyjnie potrwa do 14 sierpnia. Przez kilka dni grupy maszerowały w trzech kolumnach, by połączyć się w szóstym dniu pielgrzymowania na Świętym Krzyżu. Bogactwem pielgrzymki jest jej niezwykła różnorodność – można maszerować razem z Kapucyńską 3, z grupą nr 9, gdzie gromadzą się studenci z duszpasterstw akademickich, czy 8 prowadzoną przez oo. paulistów. Swoją grupę mają także żołnierze, w tym roku dołączą do nich kolejna – Konna Grupa im. 7. Pułku Ułanów Lubelskich.

**Bartosz Rumiński**

## Teatr jest ważny

**ŁĘCZNA.** Zakończyły się Warsztaty Teatralne w ramach projektu „Spotkania Teatralne Łęczna 2009”, które odbyły się w siedzibie Środowiskowego Domu Samopomocy. Warsztaty adresowane były do terapeutów, instruktorów, nauczycieli, pracowników kultury, pedagogów, wolontariuszy oraz księży, na co dzień pracujących z

grupami teatralnymi na terenie miasta i gminy. Zajęcia prowadził Adam Biedrzycki ze Stowarzyszenia Teatralnego CHOREA w Łodzi. Program obejmował: ćwiczenia rozwijające świadomość ciała, trening kondycyjny z elementami ćwiczeń partnerskich oraz pracy z ciałem, warsztaty głosowe – techniki oddechowe.

## Półkolonie

**KRASNYSTAW.** W Domu Kultury odbywały się półkolonie dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Młodzi mieszkańcy miasta próbowali swoich sił, stawiając pierwsze kroki w tańcu hiphopowym oraz opracowując układ taneczny wraz z grupą Sabat, działającą przy Młodzieżowej Orkiestrze Dętej KDK. Nie zabrakło spotkań z ciekawymi gośćmi, m.in. z policjantem i pracownikiem

sanepidu, podczas których dzieci rozmawiały na temat bezpiecznego wypoczynku. Odwiedzono także siedzibę Powiatowej Straży Pożarnej. W czasie wycieczek uczestnicy zwiedzili Roztocze, Kraszczany oraz poznali piękne zakątki ziemi krasnostawskiej i krainy nadbużańskiej. Przez okres wypoczynku uczestnicy, pod opieką psychologa, zrealizowali program terapeutyczny.



**Dzieci w ramach półkolonii uczestniczyły w wycieczkach**

## Sierpień ze zdrowiem

**CHEŁM.** Ruszył program „Sierpień ze zdrowiem”. W każdy

czwartek miesiąca, tj. 6, 13, 20, 27 sierpnia 2009 r. w godzinach 11.00–13.00, przy ul. Obłomska 20, można wzbogacić swoją wiedzę na temat ochrony tego, co człowiek ma najcenniejsze.

W programie projekcje filmów prezentujących sposoby zapobiegania chorobom, metody udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, badania poziomu cukru i cholesterolu we krwi (metodą paskową) oraz pomiarów ciśnienia krwi, porady indywidualne, ćwiczenia samobadania piersi, konkursy z nagrodami.



**W programie akcji „Sierpień ze zdrowiem” są również metody udzielania pomocy w nagłych wypadkach**

## Remonty kolejnych dróg



**Kolejne umowy na przebudowę regionalnych dróg podpisała Genowefa Tokarska, wojewoda lubelski**

**REGION.** W siedzibie Urzędu Wojewódzkiego podpisano kolejne umowy z beneficjentami Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Środki na realizację inwestycji trafią do powiatów kraśnickiego, ryckiego, miasta Tomaszów Lubelski oraz gminy Sawin. Są to kolejne samorządy, które zakwalifikowały się do Programu z listy rankingowej. Fundusze w powiecie kraśnickim przeznaczone zostaną na remont nawierzchni drogi na odcinku Marynpole-Budki-Trzydnik Duży. Powiat rycki dokona remontu drogi

Rossosz-Leopoldów. W Tomaszowie Lubelskim nastąpi przebudowa ul. Klasztornej z fragmentami ulic Żeromskiego i Królewskiej. Zaś w gminie Sawin ma powstać droga gminna o długości 0,79 km w miejscowości Przysiółek. Przewiduje się, że w sierpniu dostępne będą już informacje o naborze wniosków do kolejnej edycji Programu. Ponadto w związku z jego nowelizacją, polegającą na zmianie zasad rozdziału środków na województwa, Lubelszczyzna może otrzymać nawet o 4 mln zł więcej. Zasady naboru i oceny wniosków pozostają bez zmian.

## Pokojowa pikietą

**LUBLIN.** Kilkaset osób zebrało się 30 lipca pod siedzibą dyrekcji NFZ. Pikietowano, by zwrócić uwagę urzędników, że województwa Polski wschodniej otrzymują mniej pieniędzy na leczenie niż te w centralnej i zachodniej Polsce. – W 2007 roku do ustawy wprowadzono jedno niepozorne zdanie, które zadziało jak trucizna. Dwa lata temu z naszego budżetu wypompowano około 170 mln, w tym roku 190 mln, a plan na rok przyszły przewiduje zubożenie o kolejne 200 milionów złotych. Nie zgadzamy się, aby pieniądze na poszczególne województwa były dzielone w myśl zasady: biedny potrzebuje mniej – wyjaśnia Karol Stpicyński, przewodniczący Porozumienia na Rzecz Obrony Szpitali Południowo-Wschodniej Polski. Identyczne demonstracje odbyły się w Kielcach i Rzeszowie. Jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, protestujący zapowiadają kolejne akcje.



**Lubelską siedzibę NFZ pikietowali pracownicy służby zdrowia z całego regionu, a także pacjenci**

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAXS 081 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka  
– dyrektor oddziału,  
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Magiczny Lublin

# Flagowy festiwal

ZDJĘCIA: BARTOSZ RUMIŃSKI



Poznań ma Malte, Gdynia Open'er, Mysłowice OFF Festiwal, a Lublin chce mieć Carnaval Sztuk-Mistrzów.

„Sztukmistrz z Lublina” – powieść autorstwa noblisty Isaaca Bashevis Singera – rozstawił miasto nad Bystrzycą na całym świecie. Magię książki chcą wykorzystać ratuszowi urzędnicy. Chcą stworzyć flagowy festiwal, który każdemu mieszkańcowi Polski, a w przyszłości Europy, będzie kojarzył się z Lublinem.

## Magia wystartowała

Zalążek imprezy już jest. Właśnie zakończyła się druga edycja Festiwalu Sztukmistrzów. Przez kilka dni prestidigitatorzy czarowali mieszkańców i turystów sztuką nowego cyrku. – Młodzi artyści cyrkowi poszukiwali innych form wyrazu, przełamując sztywną

konwencję areny cyrkowej. Powstały zupełnie nowe zjawiska – spektakle i widowiska posługujące się formą kuglarską, wykorzystujące język dyscyplin cyrkowych; ale do tego, aby mówić o rzeczach poważnych i aktualnych. Odbwały się spektakle łączące wysiłek akrobacyjny, sztuki żonglerski i poważne współczesne treści – mówi Rafał Sadownik, koordynator Festiwalu Sztukmistrzów.

Natomiast prawdziwa bomba miała miejsce 8 sierpnia. Takiego wydarzenia jeszcze w Lublinie nie było. Chodzi o Urban Highline. Pomiędzy dachami kilkunastopiętrowych budynków przy ulicy Wieniawskiej (Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Miejskiego) była rozciągnięta taśma-lina. Podczas lubelskiej imprezy odbyła się próba pobicia rekordu świata w długości przejścia po wysokiej linie-taśmie pomiędzy budynkami. Wynosi on obecnie 55 m (w momencie składania numeru nie było wiadomo, czy udało się pobić rekord i przejść 60 m). Przejście miało charakter konkursowy, akces zgłosiło kilka osób

z Europy. Udział w imprezie zapowiedział Jan Gałek, który jako jedyny Polak pokonał w pierwszej próbie najwyższy Highline świata Lost Arrow Spire w USA.

## Mówisz Lublin, myślisz Carnaval...

Tego typu wydarzenia mają stworzyć w przyszłym roku Carnaval Sztuk-Mistrzów. – Ma on stać się flagowym wydarzeniem, „wizytówkową” imprezą Lublina, oddającą duchowość, autentyczność, bogactwo kulturowe i przede wszystkim magiczny klimat miasta. Zaprezentowana zostanie najlepsza światowa sztuka alternatywna i eksperymentalna w połączeniu z teatrem i cyrkiem. Lublin będzie jedynym w Polsce miejscem prezentującym tego typu zjawiska – wyjaśnia Michał Krawczyk, szef miejskiego marketingu. Teraz urzędnicy trzymają kciuki, by na przedsięwzięcie otrzymać unijne pieniądze.

**Kuglarze opanowali Lublin. Przez kilka dni w mieście panowała magia**

## Kuglarskie Euro 2012

Na koniec o sukcesie młodych lubelskich artystów, którzy wygrali dla miasta wielką imprezę. W 2012 roku Lublin będzie organizatorem

Europejskiej Konwencji Żonglerskiej jako pierwsze miasto w Polsce i w Europie Środkowej. W konkursie na organizatora miasto pokonało kilka innych europejskich potentatów (m.in. francuską Tuluzę, gdzie jest kompletna infrastruktura dla tego typu wydarzeń). Konwencja w Lublinie ma szansę stać się centrum komunikacji cyrkowego świata Wschodu i Zachodu. W parku Ludowym odbędzie się parę tysięcy warsztatów, codzienne przedstawienia na kilku scenach w kilku namiotach cyrkowych i halach, na powietrzu oraz Gala Show – spektakl końcowy skupiający największych żyjących artystów sztuk kuglarskich i cyrkowych na świecie.

**Karol Tomaszewski**

## Ślub bez bukietów

## Kwoty, nie kwiaty

Młode pary nie chcą, aby rodzina i znajomi dawali im kwiaty. Za to **zbierają pieniądze na potrzeby Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie.**



**Akcję bractwa może wesprzeć każda młoda para. Puszek dla każdego z pewnością wystarczy (w tle Wojciech Bylicki, prezes bractwa)**

Najważniejszy dzień w życiu. Kolejka przed kościołem. Rodzina i znajomi składają młodej parze życzenia. Ale nikt nie ma kwiatów. Zamiast bukietów, mają pieniądze, które wrzucają do puszek z napisem „Podziel się chlebem”. Młodzi, po uroczystości, przeznaczają dla najuboższych kwoty, które ich najbliżsi wydaliby w kwiaciarni.

To akcja Bractwa Miłosierdzia im. św. brata Alberta w Lublinie. – Pomysł na tego typu zbiórkę przyniosło życie. Już dwa lata temu pierwsza para przekazała nam środki zebrane na kwiaty. W tym roku chcemy goręcej zachęcać młode pary, by te dzieliły się swoją radością. Kwiaty wiadomo, są piękne, stanowią wyraz szacunku dla młodej pary, ale po dwóch dniach po prostu trafiają na śmietnik – mówi Wojciech Bylicki, prezes bractwa. Środki zebrane przez młodych przeznaczane są na jedzenie dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Lublina. A codziennie z kuchni w centrum miasta korzysta kilkadziesiąt osób.

Kwoty, jakie trafiają do puszek, wynoszą nawet 700 zł. Łatwo policzyć, że im więcej pełnych puszek, tym więcej ludzi skorzysta z pomocy bractwa. Akcje może wesprzeć każda młoda para. Trzeba tylko zgłosić się do siedziby bractwa przy ul. Zielonej. Tam można pobrać zaplombowaną puszkę (jest ich kilkadziesiąt, dla każdego wystarczy), a po ślubie po prostu odnieść ją, oczywiście z zawartością.

Od dłuższego czasu pary często rezygnują z kwiatów na ślubie. Zamiast tego proszą najbliższych, by ci przynosili np. słodycze oraz maskotki i zabawki dla najmłodszych z domów dziecka. Intencja szczytna, ale (pisaaliśmy o tym w „Gościu” kilka miesięcy temu) dochodzi do sytuacji, że dzieci mają dziurawe buty i spodnie, a ich szafa nie domyka się od pluszaków.

Akcja bractwa jest inna. Dzięki zebranym środkom mamy pewność, że będą zaspokojone podstawowe potrzeby najuboższych.

Chyba tylko kwiaciarki są niezadowolone.

**Bartosz Rumiński**

## Kolonie białoruskiej młodzieży

## Rodacy zza Buga

W drugiej połowie lipca do Świdnika zawitali niezwykli goście. Była to grupa dzieci z polskich rodzin na Białorusi. Przyjazd stał się okazją do serdecznych rozmów i bliższego wzajemnego poznania się.

Do Świdnika przybyło trzydzieścioro dzieci w wieku od 9 do 12 lat. Zorganizowana przez Związek Polaków w Raduniu kolonia zamieszkała w Szkole Podstawowej nr 5, gdzie korzysta nie tylko z noclegu, ale także z ulubionego miejsca wypoczynku – basenu.

Dla większości najmłodszych to pierwszy pobyt w Polsce. Nic dziwnego, że z entuzjazmem reagowali na atrakcje turystyczne, począwszy od spaceru po Świdniku, obiektach sportowych Avii i zabaw na boisku ZSO nr 1, poprzez trójwymiarowe kino w Cinema City, aż po zwiedzanie starego miasta i podziemi w Lublinie. Młodzi Polacy ze szczególnym wzruszeniem

przeżyli nawiedzenie odnowionej lubelskiej katedry. Ucieszyła ich też wycieczka do parku jurajskiego w Bałtowie. W programie była także stolica, a w niej Łazienki oraz Wilanów. Odbыл się również zielony kulig, a jedną z niedziel dzieci spędziły w domach świdniczan.

Nad gośćmi czuwały trzy opiekunki przybyłe z Białorusi (wśród nich przewodnicząca Związku Polaków w Raduniu), a z polskiej strony Justyna i Grzegorz Bęczkowsy i Janusz Kulczycki – współorganizator wycieczek.

Odbývające się od lat wakacyjne spotkania mieszkańców Białorusi polskiego pochodzenia z Polską są owocem partnerskiej współpracy miasta Świdnik i powiatu świdnickiego z Raduniem zamieszkałym w większości przez Polaków. Choć przedstawiciele partnerskiego miasta byli bardzo młodzi, z powagą i serdecznością zostali również przyjęci przez władze powiatu świdnickiego.

**kt**



**Trzydzieścioro dzieci z polskich rodzin mieszkających na Białorusi przebywało w drugiej połowie lipca w Świdniku**

O niezwykłym klubie

# Sposób na integrację

Wspólne wyjazdy,  
spotkania, zabawy.

**Klub Młodzieżowy  
przy parafii  
św. Rajmunda  
Nonnata w Sulowie**  
działa pełną parą.

Klub istnieje od niedawna i działa bardzo prężnie. Jednym z pierwszych przedsięwzięć był wyjazd do Domu Opieki Społecznej w Kielczewicach. Wspólne śpiewy i zabawy z niepełnosprawnymi mieszkańcami ośrodka pozwoliły dzieciom lepiej poznać problemy, z jakimi borykają się ich koledzy na co dzień.

– Była to okazja do szerszego spojrzenia na rzeczywistość, która ich otacza. Członkostwo w klubie daje szansę na dobrą zabawę, ale również na rozwój – mówi ks. Marek Gładkowski, proboszcz parafii pw. św. Rajmunda Nonnata w Sulowie, pomysłodawca stworzenia klubu.

## Nieźli w śpiewie

Dzięki systematycznej pracy sekcja wokalna zdobyła drugie miejsce na III Międzydiecezjalnym Festiwalu Maryjnym w Księżomierzu. Takie sukcesy przynoszą satysfakcję i motywują do dalszego działania.

Ważnym wydarzeniem w życiu klubu była pielgrzymka do Licheń, w której wzięli udział nie tylko członkowie, ale również starsi parafianie. Udany okazał się też wyjazd na odpust do położonej niedaleko Szczepreszyna Żurawicy. Członkowie klubu zaproszenie na tę uroczystość otrzymali od proboszcza tamtejszej parafii ks. Jerzego Kołtuna, rodem z Sulowa. Młodzież aktywnie uczestniczyła we Mszy św.: sekcja wokalna przygotowała oprawę muzyczną, zaś sekcja liturgiczna oprawę liturgiczną.

W wakacje odbywają się imprezy, na które zapraszana jest także młodzież z sąsiednich parafii. Po Mszy św. uczestnicy mogą



Próba sekcji wokalne Klubu Młodzieżowego z Sulowa

wykazać się sprawnością w różnych konkurencjach sportowych.

## Korzyści i szanse

To tylko niektóre przykłady działalności Klubu Młodzieżowego. Daje on szansę dzieciom mieszkającym na wsi na ciekawe i aktywne spędzenie wolnego czasu. Celem jest integracja. Warto jednak zauważyć, że klub w Sulowie to nie tylko rozrywka. Wspólne wyjazdy i zabawy niosą ze sobą także inne korzyści. Stwarzają możliwość otwarcia się na drugiego człowieka, poznania jego problemów i potrzeb. Ważne jest również to, że klub integruje ze sobą nie tylko dzieci i młodzież. Aktywnie w jego działalności włączają się całe rodziny.

Klub powstał w kwietniu i jest jedną z form realizacji, mającego na celu integrację społeczną, Proakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW) przez gminę Zakrzówek. Członkowie w zależności od zainteresowań należą do sekcji liturgicznej lub wokalne. Spotykają się również w ramach sekcji sportowej i plastycznej. Fundusze unijne umożliwiają organizowanie różnego rodzaju spotkań i wyjazdów integracyjnych.

Kinga Gryta

■ R E K L A M A ■

Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

**PRYMUS** POŻYCZKA WAKACYJNA **bez prowizji**

kwota pożyczki **1000 zł**

**36** zł miesięczna rata

okres 36 mies. RRSO 19,56%

więcej tanich pożyczek  
▶ [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

**JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE**

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY:** Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Armystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Rozłocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

## LETNIA SZKOŁA JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ

**NA KUL.** Edvan z Anglii 27 lat temu ożenił się z Polką, Caroline z Meksyku znalazła w swojej bibliotece książki w języku polskim, Wirginia z Hiszpanii zaczęła uczyć się polskiego, bo papież był Polakiem, Margaret z Irlandii w pracy poznała wielu Polaków. Teraz **wszyscy spotkali się w Lublinie.**

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA GIEROBA**

agieroba@goscniedzielny.pl

**L**udzi mówiących językiem polskim można spotkać chyba w każdym zakątku świata. Myślę tu nie o Polakach emigrantach, ale o Anglikach, Hiszpanach, Meksykanach, obywatelach Japonii, Australii, Chin, Stanów Zjednoczonych. Lista jest bardzo długa, nawet jeśli by chcieć wymienić tylko tych, którzy w 36-letniej historii Szkoły Języka i Kultury Polskiej KUL przewinęli się przez Lublin. – Kiedy szkoła powstawała, władze uczelni myślały przede wszystkim o polskich emigrantach i ich dzieciach. To miała być dla nich okazja, by lepiej poznali język polski, kulturę i historię kraju przodków. Szybko jednak okazało się, że nauką polskiego w Polsce i poznawaniem naszego kraju zainteresowane są także osoby, które nie mają polskich korzeni. Ostatnie 15–20 lat to wręcz najazd cudzoziemców chcących poznać język polski i Polskę – mówi Cezary

Ruta, szef Szkoły Języka i Kultury Polskiej KUL.

### Polski drogą do sukcesu

Bardzo różne motywacje towarzyszą ludziom, którzy podejmują się nauki polskiego. Czasami to jakiś poznany Polak zainspiruje kogoś do nauki języka, czasami ciekawa książka polskiego autora czy film z Polakiem w roli głównej. Ostatnio jednak coraz częściej język polski potrzebny jest do pracy ludziom w różnych zakątkach świata. Wiele firm i koncernów prowadzi interesy w Polsce czy z Polakami i pracownik władający naszym językiem okazuje się na wagę złota. Znajomość polskiego otwiera więc zupełnie nową ścieżkę kariery. – Wśród naszych studentów są nie tylko przedstawiciele wielkich firm, ale i urzędnicy państwowi z różnych krajów, biznesmeni, dyplomaci, czasami osoby duchowne, studenci sławistyki i rzecz jasna ludzie o polskich korzeniach – mówi Cezary Ruta.

Margaret Hughes jest Irlandką. Na co dzień pracuje w jednej z firm w Irlandii, która od kilku lat zatrudnia sporą liczbę Polaków.

# Polski dla



**Nauka języka polskiego może otworzyć drogę do kariery w wielu krajach**

– Większość Polaków, którzy u nas pracują, w miarę dobrze mówi po angielsku, jednak nikt z zarządu firmy czy irlandzkich pracowników nie mówi po polsku. To zainspirowało mnie do nauki polskiego. Pomyślałam, że jeśli poznam ten język, to możliwe będzie nawiązanie bezpośrednich kontaktów z polskimi firmami i otworzą się nie tylko dla firmy, ale i dla mnie nowe możliwości – przyznaje Margaret.

### Miłe rozczarowanie

Mimo że czasy się zmieniają, wiele stereotypów dotyczących Polski wciąż jest głęboko zakorzenionych w świadomości ludzi Zachodu. – Na szczęście z roku na rok obserwujemy coraz większą wiedzę na temat naszego kraju u ludzi, którzy wybierają się do nas na kurs języka polskiego. Wciąż jednak wielu przyjeżdża tu, nie wiedząc, czego można się spodziewać,



**W przerwach między zajęciami nawiązują się przyjaźnie, czasami nawet rodzi się miłość**



**Warsztaty kulinarne zdradzające tajniki polskiej kuchni cieszą się największym powodzeniem**

# a cudzoziemców



takie przypadki, że ktoś przywiózł ze sobą duży zapas czekolady w obawie, że w Polsce nie można kupić słodczy. Niemal normą jest, że każdy przywozi aspirynę czy plaster z opatrunkiem na wszelki wypadek, gdyby w Polsce nie było aptek. Po kilku dniach większość z naszych studentów przychodzi do nas, dzieląc się swoim pozytywnym odbiorem polskiej rzeczywistości. Okazuje się, że na ulicach nie ma białych niedźwiedzi, że internet jest powszechnie dostępny, można kupić w zasadzie wszystko, co się zechce, w sklepach i restauracjach można porozumieć się po angielsku i w ogóle jest jakaś niezwykła cywilizacja i przyjazna atmosfera, jakiej większość się nie spodziewała – opowiada szef szkoły.

## Dumni z Polski

Każdy z przyjeżdżających do lubelskiej Szkoły Języka i Kultury Polskiej KUL może ułożyć sobie indywidualny program zajęć. Oprócz zajęć z nauki języka polskiego do wyboru są wykłady z historii i kultury polskiej, filozofii, literatury, a nawet można zażyczyć sobie prelekcji na interesujący studenta temat. Wykłady odbywają się zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Organizatorzy zapewniają także wycieczki do różnych zakątków regionu,

a nawet i odległych od Lublina części Polski, proponują różne warsztaty, z których największym zainteresowaniem zwykle cieszy się warsztat kulinarny. – Kiedy tak doświadczają Polski w różnych wymiarach, zarażają się atmosferą, poznają Polaków z krwi i kości, niektórzy z nich przyznają się, że mają polskie korzenie, których wcześniej się wstydzili. My zawsze pytamy o związki z Polską, ale nierzadko ludzie nie przyznają się do nich. Wynika to najczęściej z tego, że o Polsce bardzo mało wiedzą, a środowiska, z których pochodzą, szczególnie w Ameryce, mają bardzo stereotypową wiedzę o naszym kraju i na przykład wyśmiewają się z Polaków.

Dopiero kiedy ktoś na własnej skórze przekona się, jaka jest Polska, naprawdę zaczyna być dumny ze swego pochodzenia. Mieliliśmy wiele takich przypadków, że potem ci ludzie przywozili do Polski swoich krewnych czy znajomych i chwaliли się naszym krajem – opowiada Cezary Ruta.

Obraz Polski od lat zmienia się w świecie. Najczęściej pierwsze zmiany następują na bardzo wysokich szczeblach. Rządy podpisują umowy o współpracy, a firmy zaczynają wymieniać się towarami i usługami. Jednak przeciętny mieszkaniec niejednego kraju wciąż o Polsce wie bardzo niewiele. Takie szkoły jak lubelska mają więc wiele do zrobienia. ■

i w związku z tym zabiera ze sobą niezbędne rzeczy, by móc w razie czego przetrwać w Polsce – opowiadają pracownicy szkoły. Zwykle pierwsze dni pobytu w Lublinie to swoiste badanie rzeczywistości. Początkowo bardzo ostrożni ludzie dosyć szybko zaczynają oddychać z ulgą i śmieją się sami z siebie i obaw, jakie mieli. – Za każdym razem, kiedy przyjeżdża nowa grupa, obserwujemy to samo. Mieliliśmy

## Wybrałam polski



**WIRGINIA SANTOS PEREZ, HISPANIA**

– Zawsze chciałam uczyć się egzotycznych języków. Zaczęłam od rosyjskiego. Zdałam na slawistykę, gdzie rosyjski bardzo mnie rozczarował. Na szczęście musiałam wybrać sobie jeszcze języki poboczne; wśród nich był polski. Nie wiedziałam, na co mam

się zdecydować, i wtedy moja mama powiedziała: „Papież jest Polakiem, ucz się polskiego”. Kiedy pierwszy raz przyjechałam do Polski 10 lat temu, byłam zachwycona. Pamiętam, jak głęboko w pamięć zapadły mi też słowa naszego polskiego opiekuna, że Polacy nie kupują wszystkiego, co popadnie, że uczą się wybierać. To dla mnie było odkrycie, mądrość, jakiej nam, Hiszpanom, brakuje.



**CAROLINE GRACIA TREJO, MEKSYK**

– Jestem muzykiem. W mojej bibliotece uniwersyteckiej w Guadalajarze znalazłam kilka książek z nutami i opisami w języku polskim. Bardzo mnie to zaintrygowało. Zaczęłam szukać kogoś, kto mógłby mi to przetłumaczyć. Tak zaczęła się moja

przygoda z językiem polskim. Postanowiłam też sama nauczyć się waszego języka i poznać kraj. W ten sposób trafiłam do Letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Można powiedzieć, że jestem zakochana w Polsce.



**EDVAN DURDEN, ANGLIA**

– Moja żona jest Polką. Pobraliśmy się 27 lat temu i od tamtej pory Polska jest moją drugą ojczyzną. W domu często żona mówi po polsku i ja przez lata małżeństwa nauczyłem się rozumieć ten język, ale w mowie zawsze byłem kiepski. Wielokrotnie przyjeżdżałem tutaj

na wakacje, święta i bez okazji, nigdy jednak nie uczyłem się polskiego ani historii tego kraju w sposób jakoś zorganizowany. Postanowiłem w końcu pójść do prawdziwej szkoły.



Wycieczka do Kazimierza to jedna z propozycji dla studentów

PANORAMA PARAFII **pw. Nawiedzenia NMP w Kumowie**

# Praca według planu



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ JACENTY PYTER

**Uroczystości odbywają się mimo remontu. W czerwcu 80 osób przyjęło sakrament bierzmowania**

Modlą się wśród metalowych stelaży, bo kościół w remoncie. Nie oznacza to, że świątynia przestała być **domem Boga oraz ich domem.**

**N**a początku roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło przyznane dotacje na remont zabytkowych kościołów. Z radością tę wiadomość przyjęła parafia Kumów, położona 15 km od Chełma, posiadająca piękną zabytkową świątynię. Dach parafialnego kościoła był w bardzo złym stanie, stąd radość i wdzięczność dla ministerstwa za okazaną życzliwość. W kwietniu rozpoczęły się prace przy remoncie dachu świątyni. Trzeba zaznaczyć, że nie są to prace łatwe. Kościół posiada malowidło sufitowe, przedstawiające Wniebowzięcie NMP oraz Trójcę Świętą, które trzeba zabezpieczyć. Zniszczone są krokwie i ligary, wieża i pokrycie blachą do wymiany. Dzięki Boskiej i ludzkiej

pomocy prace idą według planu. Parafianie chętnie pomagają przy remoncie swojej świątyni, składają ofiary, pomagają w różny sposób przy robotach, z pomocą spieszy kuria biskupia, pomaga też wójt gminy. Pomimo rusztowań ustawionych w środku kościoła, wszystkie nabożeństwa i uroczystości odbywają się w normalnym trybie. Pierwsza Komunia św. miała miejsce 24 maja. Mała grupa 21 dzieci po raz pierwszy przystąpiła do Stołu Pańskiego. Rodzice pięknie przystroili wnętrze kościoła, uroczystość odbywała się w podniosłym nastroju. 13 czerwca 80 gimnazjalistów otrzymało z rąk bp. Mieczysława Ciśło sakrament bierzmowania. – Podczas przyjmowania sakramentu dojrzałości została umocniona moja wiara. Kazanie, które wygłosił ks. biskup, dało mi wiele do

myślenia. Czułam się głupio, gdy usłyszałam jak wiele Bóg uczynił dla mnie, a jak niewiele ja robię dla Niego. Postanowiłam, że zmienię swoje życie – wspomina ten dzień jedna z dziewcząt. Pierwsza niedziela lipca w Kumowie to odpust ku czci Matki Bożej Jagodnej. W Roku Kapłańskim Mszę św. z tej okazji odprawił i kazanie wygłosił nowo wyświęcony kapłan naszej archidiecezji ks. Tomasz Niedziałek pochodzący z Księżmierzy. Cała wspólnota tego dnia mogła wielbić Boga słowami Maryjnego Magnifikatu i przypomnieć sobie o potrzebie modlitwy w intencji powołań. Uroczystość zgromadziła rzesze wiernych, czcicieli Matki Bożej i wielu kapłanów. I wciąż mamy okazję doświadczać, że dom Boga jest drugim domem człowieka.

**ajp i brum**

## Zapraszamy na Msze św. niedzielne

w niedziele, w kościele głównym: **9.00, 12.00**; w kaplicach dojazdowych: w Leśniowicach – **10.30**, w Alojzowie – **10.30**, w Kasiłanie – **14.30**  
w dni powszednie: **18.00**.



## Zdaniem proboszcza



– Od samego początku mojego pobytu w Kumowie parafianie bardzo życzliwie

i ofiarnie pomagają we wszelkich pracach przy swojej świątyni. Liczna rada parafialna (24 osoby) pełni różnorakie funkcje pomocy dla kościoła i parafian. Ofiarność wiernych, którzy spieszą z pomocą materialną zwłaszcza w czasie trudnych prac przy remoncie dachu, jest godna uznania. Działają u nas kilka grup modlitewnych. Są liczne koła Różarica Świętego, Legion Maryjny, ministranci i lektorzy, oaza i inne. Kumów był niegdyś rezydencją biskupów lubelskich i chełmskich. 14 lutego otwieramy kryptę, gdzie złożone są doczesne szczątki bp. Józefa Marcelina Dziecielskiego, biskupa lubelskiego. W rocznicę śmierci gromadzą się parafianie, aby modlić się za fundatora świątyni. Zapraszam wszystkich wiernych archidiecezji lubelskiej do udziału w uroczystościach oraz do zwiedzania, remontowanej jeszcze, niezwyklej świątyni.

**Ks. kan. Andrzej Jacenty Pyter**

Urodzony 19 lipca 1956 w Turobinie. Święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1982, magister teologii. Od 2005 roku kieruje parafią pw. Nawiedzenia NMP w Kumowie.